

Sygn. akt VI ACa 1201/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Ksenia Sobolewska - Filcek

Sędzia SA – Małgorzata Kuracka (spr.)

Sędzia SO del. – Tomasz Pałdyna

Protokolant: – sekretarz sądowy Paulina Czajka

po rozpoznaniu w dniu 30 listopada 2017 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa A. Z. (1)

przeciwko B. C. (1) i G. N. (1)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie

z dnia 9 marca 2016 r.

sygn. akt III C 1705/13

I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo, tj. w punkcie czwartym w ten sposób, że kwotę 3 960 zł (trzy tysiące dziewięćset sześćdziesiąt złotych) podwyższa do kwoty 7 560 zł (siedem tysięcy pięćset sześćdziesiąt złotych);

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego B. C. (1) w postępowaniu apelacyjnym;

IV. przyznaje ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego (...) w W. adwokatowi M. B. kwotę 11 610 zł (jedenaście tysięcy sześćset dziesięć złotych) wraz z należnym podatkiem VAT tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

VI A Ca 1201/16

UZASADNIENIE

Powód A. Z. (1) domagał się zobowiązania pozwanych B. C. (1) i G. N. (1) do opublikowania na ich koszt w Gazecie (...) w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku przeprosin o treści szczegółowo określonej w piśmie procesowym z dnia 3 marca 2016 r. (k. 314-315) a także zasądzenie od każdego z pozwanych: na rzecz (...) kwot po 50.000 zł w terminie 10 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, na rzecz (...) w K. kwot po 50 000zł oraz na jego rzecz kwot po 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami.

Pozwani wnosili o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 9 marca 2016 r. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie powództwo oddalił, nie obciążał powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanych, zaś nieopłacone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Rozstrzygnięcie Sądu zapadło na podstawie następujących ustaleń.

Dnia 08.02.2012 r. w S., w sklepie sieci (...), przy ul. (...), doszło do zdarzenia z udziałem A. Z. (1), podczas którego m.in. został on zatrzymany przez ochronę sklepu pod zarzutem kradzieży towaru, ukarano go z tego tytułu mandatem po przybyciu Policji oraz ostatecznie, z uwagi na stan zdrowia powoda, został on przewieziony przez pogotowie ratunkowe do szpitala, gdzie spędził tydzień na oddziale (...) z rozpoznaniem zawału.

A. Z. (1) zwrócił się do właściciela sieci sklepów o wyjaśnienie okoliczności jego zatrzymania, w wyniku czego został odesłany do podmiotu zewnętrznego, świadczącego usługi ochroniarskie – (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W..

Powód zwrócił się do lokalnego wydania dziennika Gazeta (...) z prośbą o zainteresowanie się jego sprawą i opublikowanie na ten temat materiału. Sporządzenia tekstu w tej sprawie podjął się dziennikarz W. G. (1). Powód kontaktował się z nim kilkakrotnie, dziennikarz ustalał okoliczności sprawy w komendzie Policji i został tam skierowany do firmy ochroniarskiej. Rozmawiał z jej „szefami”, tj. pozwany w niniejszej sprawie. Przebieg rozmów nagrywał, obecnie mogą się one znajdować na wirtualnym dysku gazety. Przeprowadził z pozwany (każdym z nich) jedną rozmowę. W ich trakcie dziennikarz przedstawił się, podał cel rozmowy, jednakże nie poinformował rozmówców o możliwości „autoryzacji” wypowiedzi. W rozmowie z B. C. w zasadzie prosił jedynie o komentarz co do przedstawionych wydarzeń, zajęcie stanowiska. W. G. (1) nie pamiętał, czy treść publikacji w „papierowym” wydaniu gazety była inna niż w Internecie, czy też doszło do prostowania artykułu na prośbę pozwanych.

G. N. (1) i B. C. (1) nie znają osobiście powoda, nigdy nie mieli z nim osobistego kontaktu. G. N. rozmawiał z nim jedynie telefonicznie. Gdy skontaktował się z nim dziennikarz, to poprosił o udzielenie informacji o przebiegu zdarzenia z udziałem powoda; pozwany opisał, jak zazwyczaj wygląda takie wydarzenie „od kuchni”. Po ukazaniu się artykułu w Gazecie (...), ponownie skontaktował się z W. G. (1) w sprawie sprostowania artykułu. Wtedy też zadzwonił do niego powód z roszczeniami finansowymi. G. N. (1) nie mówił o A. Z. „pieniacz” i „zawodowy złodziej”, natomiast w pierwotnej wersji artykułu takie słowa były mu również przypisane, w związku z czym podjął działania w celu jego sprostowania.

B. C. (1) nie był obecny przy zdarzeniu z udziałem powoda w sklepie (...), po raz pierwszy jego nazwisko usłyszał od dziennikarza, podczas rozmowy z nim. Był prezesem (...) Sp. z o.o. Opowiadał o tym, że dzieją się takie sytuacje, jak przedstawiona przez W. G., opisywał je ogólnie, a nie w odniesieniu do powoda. To była jego jedyna rozmowa z dziennikarzem, który najpierw kontaktował się z drugim pozwany. Z treścią następnie opublikowanego artykułu zapoznał się dopiero po przesłaniu mu go przez G. N.. Powód kontaktował się telefonicznie z B. C. już po ukazaniu się materiału prasowego. Dziennikarz nie poinformował pozwanego o publikacji artykułu oraz o możliwości jego sprostowania.

Artykuł zatytułowany „(...)” autorstwa W. G. (1) ukazał się w lokalnym, (...) dodatku Gazety (...) dnia 03.01.2013 r. Materiał został również opublikowany na portalu internetowym „(...)”. W tekście tym zostało opisane zdarzenie z udziałem powoda w markecie. Następnie pod śródtytułem „(...)”, została zamieszczona wypowiedź przypisana B. C. (1), w której m.in. wskazano, że stwierdził, iż „(...)”. W artykule zacytowano także wypowiedź G. N. (1), który ogólnie opisywał podobne przypadki w sklepach (...) (wydruk z internetu z portalu (...) – k. 12).

Powód przeżył treść artykułu i zamieszczone w nim wypowiedzi, które miały paść z ust pozwanych. Zależało mu na wyjaśnieniu okoliczności jego zatrzymania w sklepie oraz ukazaniu się artykułu, chciał wyjaśnić dlaczego został potraktowany źle przez ochronę. Wyraził zgodę na przedstawienie w gazecie jego historii, nie zapoznawał się z treścią

materiału przed jego opublikowaniem, zawarte tam wypowiedzi przeczytał po ukazaniu się gazety. Uważa, że po zdarzeniu w sklepie i ukazaniu się artykułu znajomi przestali się do niego odzywać, zmienili do niego podejście. Poczł się gorszy, poniżony i upokorzony.

Wskazując, iż podstawą żądań powoda były art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. , Sąd uznał powództwo skierowane wobec pozwanych za niezasadne, z uwagi na niemożliwość przypisania im naruszenia dóbr osobistych powoda.

Niewątpliwym musiało być, że - niezależnie od przebiegu zdarzenia w sklepie (...) w dniu 08.02.2012 r. i tego, czy faktycznie mogło tam dojść do kradzieży - określenie powoda „pieniaczem i zawodowym złodziejem” stanowiło naruszenie jego dóbr osobistych, takich jak dobre imię i godność. Tego rodzaju ogólne określenie odnosiło się bowiem nie do konkretnego wydarzenia, lecz zmierzało do przypisania jego osobie negatywnego, niezgodnego z prawem i zasadami współżycia społecznego działania, polegającego na pieniactwie i uczynienia sobie z kradzieży profesji. Z tych też względów w ocenie Sądu sam przebieg zdarzenia, które stało u podstaw artykułu w Gazecie (...), nie miał istotnego znaczenia w sprawie. Sąd podkreślił, co było bezsporne, że powód został ukarany mandatem za kradzież i ponadto niewątpliwie po zejściu w sklepie był hospitalizowany z rozpoznaniem zawału. Zdaniem sądu, określenie danej osoby pieniaczem i zawodowym złodziejem, wskazanie, że przewlekłe ona choruje i sprytnie wykorzystuje to jako zasłonę dla swojego procederu, jest ewidentnym naruszeniem dóbr osobistych, w szczególności, gdy u podstaw takiego twierdzenia nie stoją udowodnione fakty dotyczące postępowania danej osoby, a wywiedzione zostają na podstawie jednostkowego zdarzenia. Wypowiedź taka niewątpliwie jest bezprawna i narusza godność oraz dobre imię. Z uwagi na treść art. 24 k.c. bezprawność należało ponadto domniemywać i to po stronie sprawcy naruszenia leżało wykazanie prawdziwości tego rodzaju twierdzeń.

Powództwo podlegało jednakże oddaleniu z uwagi na to, że w ocenie Sądu zgromadzony materiał dowodowy nie dawał podstaw do uznania pozwanych za biernie legitymowanych w niniejszej sprawie. Nie wykazano bowiem w niewątpliwym sposób, że cytowane wypowiedzi pochodziły właśnie od nich.

Sąd podkreślił, iż nie dysponował pierwotną wersją artykułu w Gazecie (...), w wydaniu „papierowym”. Nie mogło zaś budzić wątpliwości, że przedstawiony tekst z portalu internetowego mógł się różnić od oryginalnej treści. W tym kontekście za wiarygodne uznano zeznania G. N. (1), który wskazał, że pierwotnie wypowiedź naruszająca dobra osobiste powoda została przypisana w materiale prasowym jemu i drugiemu pozwanemu. Dopiero jego żądanie sprostowania doprowadziło do przeredagowania tekstu i wskazania, że słowa o pieniaku i zawodowym złodzieju miały pochodzić od B. C.. Za wiarygodność takich twierdzeń przemawiały zarówno zeznania W. G. (który nie wykluczał takiej sytuacji), jak również żądania powoda i jego kontakt z obojgiem pozwanych, w kontekście dołączonej do akt treści artykułu. Przedstawiona w nim bowiem wypowiedź G. N. nie ma cech przypisujących powodowi naganne zachowania; opisuje on jedynie różne podobne przypadki w sklepach (...). Pomimo tego, powód zarzucał również jemu naruszenie swoich dóbr osobistych (w pozwie „potwierdził tamże pozwany G. N. (1)”), co w ocenie Sądu wskazuje na to, że pierwotna treść materiału prasowego była inna, a więc - jak wskazał ten pozwany - również jemu przypisująca słowa B. C.. Tego rodzaju okoliczności powodowały, że nie można było uznać, iż W. G. zacytował wypowiedź pozwanych, a więc, że treści naruszające dobra osobiste powoda (dokładnie takie, jak zacytowane w artykule) pochodziły w rzeczywistości od nich. Budziło to ponadto daleko idące wątpliwości co do rzetelności dziennikarza. Mając to na uwadze, w ocenie Sądu pomimo stwierdzenia bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda, brak było podstaw do tego, aby uznać pozwanych za osoby, które dopuściły się takiego działania, co musiało skutkować oddaleniem powództwa.

Niezależnie od powyższego Sąd wskazał, że (jak podniesiono wyżej) co do zasady za naruszającą dobre imię i godność A. Z. można było uznać jedynie wypowiedź opisaną w artykule, jako pochodzącą od B. C.. Sama treść cytatu z G. N. nie odnosiła się bowiem bezpośrednio do powoda i nie można było uznać, że przypisuje on konkretnie jemu negatywne postępowanie. Z tego punktu widzenia powództwo co do G. N. również podlegało oddaleniu, jako że nie można mu było zarzucić naruszenia dóbr osobistych powoda.

Odnosząc się zaś do wypowiedzi, która miała pochodzić od B. C., Sąd podniósł, iż w jego ocenie nawet gdyby był on jej autorem, to – uwzględniając fachowość i rzetelność dziennikarską – nie powinno dojść do jej zacytowania,

bowiem niewątpliwie prowadziła do naruszenia dóbr osobistych powoda. Sąd powołał się na art. 12 ustawy Prawo prasowe, zgodnie z którym dziennikarz nie tylko powinien dochować należytej staranności i rzetelności, lecz również chronić dobra osobiste, a ponadto interesy działających w dobrej wierze informatorów i innych osób, które okazują mu zaufanie. Należało mieć również na uwadze, że zgodnie z art. 14 ust. 2 powołanej ustawy dziennikarz musi zapewnić osobie udzielającej wypowiedzi możliwość autoryzacji, a stosownie do jej art. 15 również udzielić jej informacji o możliwości zastrzeżenia tajemnicy co do danych.

Wyniki postępowania dowodowego w sprawie, zeznania świadka i pozwanego B. C. prowadziły do wniosku, że dziennikarz nie dochował powyższych wymogów. W. G. nie wyjaśnił w zeznaniach w sposób przekonujący, że poinformował pozwanego o celu, możliwości i zakresie wykorzystania jego wypowiedzi. Sam wskazał, że nie poinformował go o możliwości autoryzacji, był ponadto przekonany, że nie musiał pytać o zgodę na powoływanie się na wypowiedzi rozmówcy, z uwagi na to, że przedstawił się i podał cel rozmowy. Pozwany potwierdził, że w istocie dziennikarz nie poinformował go o możliwości autoryzacji, publikacji i zakresie cytowania w mającym się ukazać artykule.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że nawet zakładając, że opisane w materiale prasowym wypowiedzi padły ze strony B. C., to nie można było przypisać mu naruszenia dóbr osobistych powoda. Rozmawiał co prawda z dziennikarzem, jednakże ten, wbrew zawodowym obowiązkom, nie poinformował go jasno o tym, jaka będzie treść artykułu, w jakim zakresie mogą być wykorzystane jego wypowiedzi i że może dojść do ich cytowania. Pozwany nie został powiadomiony o możliwości autoryzacji. Tym samym ze strony reportera doszło do uchybienia obowiązkowi dbałości o interesy B. C., jako źródła informacji i ostatecznie zredagował materiał prasowy, w którym w sposób oczywisty zamieścił treści prowadzące do naruszenia dóbr osobistych powoda. W tym kontekście nie można było również stwierdzić, że pozwany, nawet gdyby w rozmowie z dziennikarzem wypowiedział słowa ostatecznie przypisane mu w artykule, działał w celu naruszenia dóbr osobistych powoda. Z uwagi na powyżej wskazane uchybienia, niewątpliwie trzeba było przyjąć, że słowa B. C. nie zmierzały do tego, aby były cytowane i prezentowane w prasie, lecz stanowiły wypowiedź w prywatnej rozmowie. Takiego zaś działania nie można określić jako naruszające dobra osobiste.

Z uwagi na powyższe, powództwo w ocenie Sądu podlegało oddaleniu, gdyż pozwanym nie można było przypisać naruszenia dóbr osobistych powoda.

O kosztach procesu Sąd orzekł przy uwzględnieniu art. 102 k.p.c. Jego zdaniem, powództwo nie miało charakteru pieniaczego, powód samodzielnie je formułując nie korzystał z pomocy prawnika, jego dobra osobiste były w sposób oczywisty naruszone. Kwestia legitymacji biernej pozwanych wymagała zaś wyjaśnienia. W tym kontekście, odwołując się również do sytuacji zdrowotnej i majątkowej powoda Sąd stwierdził, iż zaistniały podstawy do odstąpienia od obciążenia go kosztami procesu, jakie ponieśli przeciwnicy, pomimo wygrania przez nich sporu.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, który zaskarżył orzeczenia wpkt.1 i4. Zarzucił:

- naruszenie prawa materialnego, tj. art.24 i 6 k.c.;
- naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art.232k.p.c.;
- naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art.233k.p.c.;
- naruszenie przepisów postępowania które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art.233§1i2k.p.c i art. 328§2k.p.c.;
- §6 pkt.5 Rozporządzenia Min. Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie...(D.U. 163.poz.1347).

Wnosił o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zmianę pkt. 4 poprzez przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w kwocie 7 200zł , a nadto o zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy udzielonej powodowi z urzędu w II instancji według norm prawem przepisanych.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył co następuje. Apelacja podlegała jedynie uwzględnieniu odnośnie wysokości kwoty, przyznanej tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej, udzielonej powodowi z urzędu, natomiast w zakresie meritum sprawy, tj. dochodzonych przez powoda roszczeń o ochronę dóbr osobistych, okazała się bezzasadna. Sąd Apelacyjny podziela dokonane ustalenia faktyczne Sądu I instancji, przyjmując je za własne, jak również co do zasady aprobuje dokonaną ocenę prawną.

Sąd I instancji prawidłowo uznał, iż podstawa faktyczna powództwa nie została wykazana. Wbrew twierdzeniom apelacji, to powód winien bowiem udowodnić, okoliczności faktyczne, dotyczące naruszenia dóbr osobistych, tj. nie tylko, że przedmiotowa wypowiedź, zawierająca epitety „pieniacz i zawodowy złodziej” „kiedys” padła i „gdziekolwiek” została opublikowana, ale jaka była dokładnie jej oryginalna treść, jak brzmiała w poszczególnych rodzajach publikatorów oraz jakie, konkretnie wskazane słowa, pochodziły ze strony każdego z pozwanych. Odwrócony ciężar dowodu, obciążający stronę pozwaną, o którym mowa w art.24§1zd.1 k.c., a co eksponuje w apelacji skarżący, dotyczy bowiem jedynie braku bezprawności działania. Natomiast samo naruszenie, zgodnie z art. 6 k.c. w zw. art. 23k.c., ma wykazać powód, który obowiązkowi temu nie sprostał: nie złożył nawet egzemplarza „papierowego wydania” Gazety (...) z dnia 3.01.2013r., w którym to miały być opublikowane inkryminowane wypowiedzi, stanowiące podstawę faktyczną powództwa. Dołączony został jedynie „materiał wtórny”, tj. wydruk, /niepoświadczony/, z internetowego wydania Gazety (...), niebędącego przedmiotem pozwu, która to wersja ponadto była sprostowana, a zatem przeredagowana, przez wydawcę, po interwencji dokonanej przez pozwanego G. N., co nie było w sprawie kwestionowane. Po drugie były duże wątpliwości, w szczególności w świetle zeznań, zbierającego materiał, dziennikarza Gazety (...), W. G. (1), z czyich ust zarzucane pozwanym słowa padły, o ile miały miejsce. Zwłaszcza, iż nie był on obecnie w stanie, jak wskazał /k-186/, przypisać „konkretnych wypowiedzi do konkretnych nazwisk”, zaś pozwani zaprzeczyli, by sami takowych wypowiedzi udzielili. Mocno niejednoznaczna treść powyższych zeznań, była również motywem, formułowanego przez powoda, w toku procesu wniosku o dopozwanie w sprawie autora artykułu i wydawcy gazety/ pismo procesowe powoda z dnia 18.12.2014r.-k 225/, który to wniosek ostatecznie został wycofany, a stosowne postanowienie Sądu uchylone/ k-240, k-284/. Brak jest jednocześnie podstaw do wyciągania konkluzji, w oparciu o inicjatywę dowodową pozwanych, zmierzającą do naświetlenia przebiegu zdarzenia z dnia 8.02.2012r, akcentowania przyjęcia przez powoda mandatu za kradzież i całokształtu jego negatywnych zachowań w sklepie etc., odnośnie przyznania przez pozwanych złożenia przedmiotowych wypowiedzi na temat A. Z. (1), skoro temu zaprzeczyli/ por. pismo pozwanego B. C. z wnioskami dowodowymi oraz wskazanymi twierdzeniami co do faktów-k 219 i nast./. Strona pozwana ma prawo w procesie o naruszenie dóbr osobistych zwalczać, z ostrożności procesowej, jednocześnie przesłankę bezprawności, co nie znaczy, iż w konsekwencji przyznaje fakty, dotyczące naruszenia. Należało w tej sytuacji wnioskować/ co notabene podnosi apelujący/ o zwrócenie się do Gazety (...) o przekazanie stosownych materiałów z archiwum wydawcy, tj. nagrań wypowiedzi pozwanych, znajdujących się na redakcyjnym dysku, do którego nie miał dostępu, nie pracujący już w (...) S.A. dziennikarz, przeprowadzający wywiady, W. G. (1). Jednakże to powód winien wykazać , a nie pozwani, wbrew temu, co zarzuca skarżący, iż treść wypowiedzi każdego z nich, udzielonej w ramach rozmowy z przedstawicielem prasy zawierała inkryminowane sformułowania, które naruszyły cześć/ dobre imię i godność/ apelanta, a ponadto że zostało to opublikowane w papierowym wydaniu Gazety (...). W konsekwencji A. Z. (1) winien wystąpić ze stosowną inicjatywą dowodową w tym zakresie. Skoro tak się nie stało, to brak jest podstaw do uznania, iż to pozwani naruszyli dobra osobiste skarżącego w rozumieniu art. 23k.c., a zatem iż są legitymowani biernie w sensie materialnoprawnym w niniejszej sprawie. W konsekwencji niecelowe było badanie dalszych przesłanek, w szczególności bezprawności , o której mowa w art. 24§ 1k.c., a w szczególności okoliczności zdarzenia z dnia 8.02.2012r., co do którego przebiegu zresztą, powód przytaczał, w kolejnych zeznaniach, odmienne wersje. Implikowało to konstatację o zasadności oddalenia powództwa, a w konsekwencji oddalenie apelacji w zakresie dochodzonych roszczeń. Trafna była ona jedynie odnośnie kosztów z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika za pomoc prawną, udzieloną powodowi z urzędu. Z uwagi na wartość przedmiotu sporu, w zakresie roszczeń majątkowych, minimalna stawka wynagrodzenia pełnomocnika wynosiła 7 200 zł , a

zatem z tytułu reprezentacji w zakresie roszczeń niemajątkowych i majątkowych, łącznie 7 560zł/ § 6pkt.7 i §11ust.1 pkt.2 Rozporządzenia Min. Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie...(D.U. 163.poz.1347)/.

Do takiej wysokości została skorygowana kwota wynagrodzenia w wyniku zmiany pkt. 4 wyroku Sądu Okręgowego, dokonanej na podstawie art. 386§1k.p.c.. W pozostałej części apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Postanowienie o kosztach postępowania apelacyjnego wobec trudnej sytuacji materialnej i zdrowotnej powoda uzasadnia treść art. 102 k.pc. Wynagrodzenie pełnomocnika z urzędu przyznano na podstawie §2 ust.7,8 ust.1 pkt.2 i §10ust.1 pkt.2 Rozporządzenia Min. Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie/ D.U.2015.1800/.